Rok I. Kraków, Poniedziałek 19 października 1936 r.

Torpeda

Gazeta dla wszystkich

5 groszy

Nasz sławny rodak - „chłopak z Sosnowca"

JAN KIEPURA ŻENI SIĘ

Pobyt Kiepury w Katowicach - Ogłoszenie magistratu katowickiego o zapowiedziach Kiepury i Marty Eggerth. - Tajemnica zdradzona!

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w tych dniach przybywa do Katowic nasz rodak Jan Kiepura. I rzeczywiście w dniu wczorajszym przybył Kiepura z Wiednia do Katowic. Pobyt Kiepury był trzymany w ścisłej tajemnicy. A jednak?

Jan Kiepura zameldowany był od paru tygodni w stolicy Śląska—Katowicach. Fakt ten dawał jego licznym wielbicielom atut do snucia najrozmaitszych wersyj.
ukryciu, poprostu dla zwykłego śmiertelnika niewidocznie, wywieszona jest

ZAPOWIEDŹ, POD NUMEREM 1237-1936 !,

w której — stojąc na specjalnie przyniesionym podniesieniu, czytamy dosłownie (przy świetle latarki elektrycznej):

Ostatni pobyt Kiepury w Katowicach wyjaśnił tajemnicę. Podzielić się możemy z naszymi Czytelnikami rewelacją, jaką odkrył „zupełnie przypadkowo" wczoraj nasz współpracownik. Uwagi jego nie uszło, że w pierwszej gablotce przedsionka katowickiego magistratu (prawa strona), w wielkim

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) śpiewak operowy Jan Wiktor Kiepura, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I ul. Kopernika 9, syn właściciela nieruchomości Franciszka Kiepury i żony jego Marii Stanisławy z domu Najman, oboje zamieszkali w Krynicy, 2) niezamężna Marta Róża Matylda Eggerth, artystka filmowa, zamieszkała w Berlinie — Wilmersdorf Kürfürstendamm 126 córka kupca Pawła Adolfa Fryderyka Emila Eggertha, zam. w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i jego żony Matyldy z domu Herzog, zamieszkałej w Berlinie".

Oto, co przeczytać można, bo drugą połowę wywieszki zakrywają inne „zapowiedzi".

A więc tajemnica przyjazdu Kiepury została wyjaśniona. Nasz sławny śpiewak żeni się ze swą partnerką Martą Eggerth.

Kiepura po krótkim pobycie i załatwieniu formalności z zapowiedziami opuścił wczoraj Katowice i odjechał z powrotem do Wiednia. Po upływie przepisowego terminu zapowiedzi Kiepura i Marta Eggerth przybyć mają ponownie do Katowic, by tym razem podpisać już akt złączenia

ISO-HOLLO i NY -- ZWYCIĘŻYLI

Fatalna pogoda i bałagan na zawodach w Katowicach

Wczoraj w Katowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem Ny i Iso-Holli, którzy spotkali się z Kucharskim i Nojim.

W biegu na 1500 m. Ny zwyciężył łatwo Kucharskiego, któremu ten dystans wyraźnie nie odpowiada. Czas zwycięzcy 4.13.5; Polaka — 4.07.2. Trzecim był Rakoczy — 4.12.2.

W biegu na 5 km. Iso-Hollo pokonał na taśmie dosłownie o kilka centymetrów Nojego, który biegł b. ciężko i niestylowo w przeciwieństwie do Fina. Czas obu 15.25.2.

Pozatem rozegrano szereg konkurencji w obsadzie lokalnej. W skoku o tyczce Sznajder zwyciężył Muchę (Czeladź) osiągając 3.97 m. Mucha uzyskał 3.30. W skoku wzwyż triumfował Chmiel 187 przed Muchą 163. Kulę wygrał Praski 13.20 przed Karwatem 11.73. Poza konkursem Heljasz (Warta) 5 kg. kulą uzyskał wynik 19.40.

Organizacja zawodów słaba. Na mecie 5 km. panował taki bałagan, że Iso-Hollo przewrócił się i doznał kontuzji. Również wyniki Heljasza nie były ogłaszane, ku wielkiemu oburzeniu 2000-cznej publiczności.

Z Częstochowy do Hiszpanii

UDAREMNIONA WYPRAWA WOJENNA

CZĘSTOCHOWA, 17.10 — Policja zatrzymała we wsi Ługi gmina Przystań na pograniczu polsko-niemieckim 9 młodych ludzi w chwili gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę. Zatrzymani przyznali się, że usiłowali przedostać się do Hiszpanii, aby wziąć udział w wojnie domowej. Znaleziono przy nich pewną sumę pieniężną w walutach: obcej i krajowej.

Z polecenia sędziego śledczego zostali oni osadzeni w areszcie śledczym. Wraz z nimi aresztowano 4 osoby, które usiłowały ułatwić im przejście przez granicę.

Na Zamku

AUDIENCJA MIN. KOŚCIAŁKOWSKIEGO

WARSZAWA, 17. 10 — Pan Prezydent Rzplitej przyjął ministra Opieki Społecznej p. Mariana Kościałkowskiego, który poinformował P. Prezydenta o rozwoju akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Nowy zamek Negusa

POD BOKIEM LIGI NARODÓW

BERLIN, 17.10 — Jak informuje prasa, negus Haile Selassie nabyć miał w tych dniach zamek, położony na pograniczu francusko - szwajcarskim. Nowa siedziba negusa położona jest od Genewy zaledwie o pół godziny jazdy samochodem.

12-letni znachor

LECZYŁ LUDZI... PRZYPIEKANIEM

KAIR, 17. 10. Sąd w Tanta skazał 12-letniego znachora imieniem Muchammed as Largati na miesiąc więzienia za „nielegalną praktykę lekarską". Chłopak leczył swych pacjentów przypalając rozpalonym żelazem w rozmaitych miejscach, na plecach, szyi i stopach. Miał on szeroki rozgłos i podobno zebrał w ciągu dwuletniej praktyki parę tysięcy funtów.

Nowy podział administracyjny państwa

Zniesienie dwóch województw

Województwo kieleckie będzie rozparcelowane pomiędzy województwa: warszawskie, krakowskie i śląskie

WARSZAWA, 17.10. Pod koniec tego roku wygasają uprawnienia rządu do załatwienia w drodze dekretu nowego podziału administracyjnego państwa. Z tego powodu w sferach rządowych ponownie zakrzątnięto się żywo około uregulowania tych trudności. Na tym tle powstała obecna kampania o przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza, z tego powodu też kursowały niedawno pogłoski na temat zmian w województwach południowo-wschodnich.

Wszelkie te przypuszczenia nie mają zdaje się dostatecznych podstaw, gdyż Toruń utrzyma się jako siedziba wojewódzka, podobnie, jak nie nastąpią żadne zmiany w województwach południowych.

Zmiany w organizacji województw przewidziane są przedewszystkiem w zniesieniu województwa nowogródzkiego oraz województwa kieleckiego.

Województwo kieleckie zostałoby wówczas rozparcelowane pomiędzy województwa: warszawskie, krakowskie i śląskie. Zagłębie Dąbrowskie według poprzednich projektów zostanie przyłączone do województwa śląskiego.

Przemysł Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego funduje 60 samolotów dla armii polskiej

Kopalnie i huty na G. Śląsku oraz w Zagłębiu Dąbrowskim w odpowiedzi na apel Wodza Naczelnego zadeklarowały ufundowanie 60 samolotów dla lotnictwa wojskowego. Do Warszawy przybędzie specjalna delegacja, celem uroczystego przekazania nowych samolotów lotnictwu wojskowemu.

Delegacja ta wręczy odpowiednie pismo Naczelnemu Wodzowi gen. Śmigłemu-Rydzowi.

W ROSJI SOWIECKIEJ...

Na wszystkich odcinkach gospodarki sytuacja fatalna

„Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie“ atakuje komisarjat ludowy oświaty za złe przygotowanie kadr nauczycielskich. Dziennik stwierdza„ że poziom wykształcenia nauczycieli jest bardzo niski. Korpus nauczycieli ludowych oraz początkowych i średnich szkół sowieckich, posiada w 29.4 proc. wykształcenie pedagogiczne, ogólne, zaś przeszło 50 proc. nauczycielstwa sowieckiego nie posiada nawet średniego wykształcenia. Tak przedstawia się sprawa w ogólnych zarysach.

W poszczególnych republikach niejednokrotnie jest znacznie gorzej. Np. w rejonie Krasnojarskim 70,6 proc. nauczycieli nie posiada ogólnego średniego wykształcenia, zaś w Zachodniej Syberji ilość ta sięga 84,6 proc.

BRAK ORGANIZACJI I DYSCYPLINY W PRZEMYŚLE

„Za Industrializacju“ w artykule wstępnym omawia sprawę produkcji wagonów kolejowych i pisze, że plan na miesiąc wrzesień wykonano w 76 proc. Fabryki budowy wagonów skarżą się na niedostateczne zaopatrywanie ich w surowce. Dziennik przyznaje im pod tym względem rację, dodaje jednak, że fabryki nie potrafią zorganizować należycie pracy i że kwalifikacje robotników nie stoją na wysokości zadania.

Specjalny korespondent „Za Industrializacju“ donosi z Gorkiego o fatalnym stanie produkcji samochodów ciężarowych typu MI. Fabryka powinna dziennie wypuszczać 60 samochodów, w rzeczywistości jednak produkuje od 2 do 12 sztuk, przy czym zmontowane samochody są przeważnie z licznemi usterkami. Bywają i takie dni, kiedy nie montuje się ani jednego samochodu.

Jak donosi „Raboczaja Moskwa“ filja tej fabryki w Moskwie wyposażona według ostatnich wymagań techniki, również nie wykonuje planu produkcji, a kierownicy jej zwalają winę na fabrykę w Gorkim, która nie zaopatruje ich w części. Montownia moskiewska wypuszcza 14 samochodów dziennie z defektami. Samochody te całymi miesiącami stoją na podwórzu pod gołym niebem i rdzewieją. Takich samochodów wypuszczono conajmniej za 3 miliony rubli.

Dziennik stwierdza, że główną przyczyną niewykonania planu jest brak należytej organizacji pracy i dyscypliny.

„Raboczaja Moskwa“ w artykule wstępnym uderza na alarm z powodu opóźnienia prac przy kopaniu kartofli orce ziemi i obróbce lnu.

Biorąc pod uwagę fakt wielkiego skrępowania prasy sowieckiej przytoczone relacje można traktować jako blade odbicie rzeczywistości.

Pełnię prawdy o Sowietach trzeba sobie... wyobrazić.

Przed zwołaniem Sejmu

WARSZAWA, 17. 10. Prezes Rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski odwiedził marszałka Sejmu St. Cara.

Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z programem prac najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu.

Arabowie

SPRZEDAJĄ ZIEMIĘ ŻYDOM W PALESTYNIE

Sprzedaż ziemi żydom w Palestynie, której nie notowano podczas ostatnich niepokojów i walk w tym kraju, została podjęta obecnie na nowo. Dziennik arabski „Islamia“ donosi, że w tych dniach właśnie dwu notablów arabskich sprzedało większe obszary ziemi żydom w Palestynie.

Zgon księdza

PODCZAS KAZANIA

W kościele parafjalnym w Ostrówku (pow. Lubomla) tamtejszy proboszcz ks. Wolborski po odczytaniu Ewangelji na ambonie, zasłabł nagle i padł martwy wskutek udaru serca. Nagła śmierć zasłużonego kapłana wywarła przygnębiające wrażenie

Krwawy napad bandytów pod Jędrzejowem

Bestialskie wymordowanie 5 osób

Onegdaj dokonano bestjalskiego wymordowania zamożnej rodziny żydowskiej, zamieszkałej we wsi Stawy, gminy Mieronwin, w pow. jędrzejowskim.

Bandyci w celach rabunkowych wtargnęli nocą do mieszkania właścicieli dużego sklepu małżonków Szmulewiczów, gdzie w bestjalski sposób

wymordowali 5 osób,

a to właściciela sklepu Moszka, żonę jego, matkę, kuzynkę, oraz nauczyciela języka hebrajskiego o nieustalonem narazie nazwisku.

Bandyci splądrowali następnie mieszkanie i sklep, a dokonawszy rabunku, zbiegli niezatrzymani.

O potwornym mordzie powiadomił dopiero rano policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść do sklepu przez mieszkanie Szmulewiczów i tu natknął się na

trupy pomordowanych, leżące w kałużach krwi

na podłodze mieszkania.

Na miejsce strasznej zbrodni udał się zastępca naczelnika kieleckiego urzędu śledczego, komisarz Rosolowicz z psem policyjnym z wydziału śledczego w Skarżysku i komendant powiatowy. Obława już została rozpoczęta.

Wedle przypuszczeń policji, bandyci musieli dokładnie ułożyć plan działania i byli doskonale obznajomieni z terenem.

Miejscowa ludność, która nie pamięta tak bestjalskiego mordu, twierdzi, że sprawcami mogli być

tylko ludzie z obcego terenu,

gdyż Szmulewiczowie z nikim nie mieli nigdy zatargów, a często przychodzili biednym wieśniakom z pomocą

Rokowania o 2-miliardową pożyczkę francuską dla Polski na dobrej drodze

PARYŻ, 17. 10. Bawiący w Paryżu w związku z konferencjami w sprawie budowy kolei Śląsk—Gdynia wiceministrowie komunikacji Bobkowski i Piasecki wyjeżdżają w sobotę do Warszawy. Równocześnie bawią tutaj pp. Baczyński i Domaniecki z ministerstwa skarbu. Biorą oni udział w rozmowach techniczno - finansowych, związanych z pożyczką.

Niewątpliwie rozmowy te stoją w związku ze sprawą pożyczki 2-miljardowej dla Polski i dotyczą działu kolejowego. Należy przypuszczać, że rozmowy te zostaną zakończone pomyślnie. Ponieważ, jak z relacyj naszego korespondenta wynika, posiadają one charakter techniczny, należy mieć nadzieję, iż załatwienie strony formalnej nastąpi niebawem.



LIBACJA W KOŁYSCE

P. Józefa Gąsek, służąca u państwa K. siedząc przy kołysce synka swych chlebodawców 10-ciomiesięcznego Geniusia, wzdychała ciężko.

Miała coś pilnego do załatwienia, a tu jak na złość, wszyscy z domu wyszli.

Podeszła do okna i wyszła. Na podwórzu bawił się 12-letni syn sąsiadów.

— Kazik — krzyknęła p. Józia.— Chcesz kotleta? To chodź. Dzieciaka parę minut popilnujesz. Ja tylko przed bramę skoczę!

Kazik zjawił się natychmiast i zasiadł przy kołysce.

— Jak się dzieciak obudzi i zacznie krzyczeć to mu z tej butelki mleka daj — pouczyła swego zastępcę p. Józia i zbiegła na dół.

Po paru minutach dzieciak obudził się i zaczął przeraźliwie płakać. Kazik przytknął mu butelkę z mlekiem do ust, ale gdy tylko odjął, Geniuś znów zaczął płakać.

Powtarzało się to kilka razy.

Zniecierpliwiony chłopak, rozejrzał się dokoła i wzrok jego zatrzymał się, na stojącej na półce, butelce z etykieta „spirytus 95 proc.“ dolał do mleka zdziebko spirytusu i podał butelkę Geniusiowi.

— Masz Geniuś. Zalewaj robaka!

I faktycznie Geniuś pociągnąwszy zdrowo, rozchmurzył się, zaczął klaskać w rączki.

— A widzisz, zabawiał go Kazik— Dobre co?... Jak podrośniesz, to bez mleka, dostaniesz...

Geniuś się pocieszył, ale skutki pocieszenia były fatalne.

Kiedy pani K. wróciła do domu i wzięła na ręce syna żeby go nakarmić, Geniuś był taki wlany, że... nie mógł trafić do... piersi!...

A jego pieluchy? Wyraźnie wskazywały na silny rozstrój żołądka.

Przerażona matka wezwała lekarza — przeprowadzono śledztwo i wszystko się wykryło.

P. Józia z podbitym okiem i z zapakowanym koszykiem jeszcze tego samego dnia opuściła mieszkanie państwa K. Z., poszła do ciotki, a potem wniosła skargę przeciwko pani Zofii K. o pobicie.

Na rozprawie w sądzie grodzkim, na której wszystkie obecne na sali matki płakały nad losem Geniusia wymierzono pani K. karę w wysok. 50 zł

ECHA

Żądania P. P. S. i Stronnictwa Ludowego

Wczorajszy „Robotnik“, pisząc na temat zgodnego stanowiska PPS. i Stronnictwa Ludowego w sprawie naszych wewnętrznych stosunków politycznych, dochodzi do następujących wniosków:

Prasa ludowa z „Zielonym Sztandarem“ na czele uzasadniła w szeregu artykułów to przeświadczenie, że istnieje wyjście z dzisiejszej sytuacji wewnętrznej Państwa i że takiem wyjściem byłoby powszechne, demokratyczne i naprawdę swobodne wybory. Uchwały N. K. W. Stronnictwa Ludowego potwierdziły raz jeszcze to stanowisko.

Polska Partja Socjalistyczna zajęła je tak samo ze swojej strony.

Obydwa więc wielkie ruchy masowe Polski Pracującej stwierdziły, że mają pogląd jednakowy na metodę rozwikłania stosunków wewnętrznych kraju.

Banda trucicieli

RESTAURACYJNYCH PRZED SĄDEM

WARSZAWA, 17. 10. Przed sądem apelacyjnym rozpoczął się proces bandy trucicieli, którzy zwabiali w restauracjach pijanych gości i usypiali ich trucizną.

Zatrutych gości wywożono za miasto dorożką, stojącą na usługach bandy i tam ograbiano. Na czele bandy stała kobieta J. Sieradzan, i Sadowski

W pierwszej instancji Sieradzanową skazano na 5 lat, a Sadowskiego na 8 lat więzienia i dorożkarza Jabłońskiego na 2 lata więzienia. Już po osądzeniu sprawy przez sąd okr. wyszły na jaw nieznane przedtem „wyczyny“ bandy, która należała, jak się potem okazało do międzynarodowej organizacji trucicieli

Ukrócić spekulacje!

Ostatnie dni przyniosły podwyżkę i to bardzo znaczną cen zarówno płodów rolnych, jak i artykułów przemysłowych. Przede wszystkim zboże. Zawsze twierdziliśmy, że sytuacja rolników jest zła, że jest zbyt wielka rozpiętość między cenami płodów rolnych, a artykułami przemysłowymi, że wieś musi uzyskać podwyżkę ceny produktów. Ale podwyżka ta powinna zawierać się w granicach rozsądnych i dopuszczalnych, powinna brać pod uwagę stan rynku. Tymczasem nagły skok cen zboża jest zbyt wysoki, większy, niż może wytrzymać konsument. Bo oto żyto podrożało o 50 proc., a pszenica o 45 proc.

To samo jest z ziemniakami, tym najbardziej podstawowym artykułem spożywczym szerokich mas. W tym roku urodzaj na kartofle jest bardzo dobry, a mimo to ceny skaczą w górę.

Gdzie leży wina? Niewątpliwie można by zrozumieć sprężyny działające w tej materji, gdyby zapoznać się z machinacjami pośredników, dyktujących ceny na giełdach zbożowych.

Drożeje również masło, którego cena poszła w górę o 10 proc., drożeją jaja — o 30 proc. Nie ma poprostu artykułu spożywczego, którego cena utrzymałaby się na poprzednim poziomie.

Sprawa opału również wymaga troskliwej opieki władz. Ostatnio ceny węgla podniosły się.

Jednym słowem: kto tylko może — podwyższa ceny, licząc na pobłażliwość władz.

Nie chcemy podsuwać władzom ostrych środków represyjnych, ale trzeba obmyślić jakieś kary na nieuczciwych producentów, którzy chcą robić zbyt dobre interesy kosztem wynędzniałych i wygłodniałych ludzi.

Małżeństwo przedłuża życie!

Sensacyjne odkrycie uczonego

Małżeństwo przedłuża życie! Przed 50 laty ustalił to angielski statystyk i lekarz, William Farr. „Małżeńswo jest warunkiem zdrowia — twierdził — Ludzie, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie napotykają na swej drodze życiowej większe niebezpieczeństwa, niż pary małżeńskie". W naszych czasach dzięki postępowi nauki i obfitemu materiałowi statystycznemu udało się ustalić, że twierdzenie angielskiego uczonego

było nader słuszne.

Wielkie amerykańskie towarzystwo ubezpieczeniowe po trzechletnich wspólnych badaniach doszło w tej kwestji do ciekawych wyników. Okazało się, że u ludzi żonatych raty za ubezpieczanie się na wypadek śmierci są o 20 proc. niższe niż u kawalerów. To samo dotyczy niezamężnych kobiet. Gdy badano różne grupy wieku, ustalono, że w niektórych grupach śmiertelność niewstępujących w związki małżeńskie jest o 400 proc.

większa niż żonatych.

Badanie przyczyn większej śmiertelności kawalerów i panien wykazało że tych częściej imają się niebezpieczne choroby. Do tych chorób należą przede wszystkim: zapalenie płuc, gruźlica, anemia, wada serca, niedomagania żołądka i cukrzyca. Liczba kawalerów, którzy umierają wskutek alkoholizmu, jest o 400 proc. wyższa

od liczby żonatych.

Na zapalenie płuc choruje więcej kawalerów niż żonatych tylko z tego powodu, że nie mają oni własnego ogniska domowego i nie w porę zapobiegają rozwijającej się chorobie. Ich odzież nie jest tak staranna i tak dostosowana do pogody, jak żonatych. Nie trudno również wytłumaczyć dlaczego więcej kawalerów i panien choruje na żołądek. Nie odżywiają się regularnie, racjonalnie, ani systematycznie. Jedyna choroba, która szerzy to same spustoszenie wśród żonatych co i nieżonatych, to rak. Lecz i tu daje się zauważyć ciekawe zjawisko. Na raka piersi choruje

więcej panien niż mężatek.

W końcu należy jeszcze podkreślić, że nieżonaci częściej ulegają nieszczęśliwym wypadkom. Tego zjawiska medycyna nie może wyjaśnić. Tu zabierają już głos psycholodzy, którzy twierdzą, że to ma jakiś związek z powodami duchowymi.

strzegać prząd dalszym oporem — słuchamy...



Wzrost cen we Francji

Według oficjalnych danych statystyki francuskiej wzrost cen we Francji tuż po dewaluacji t. j. z końcem września wynosił w stosunku do końca sierpnia 3 proc. Wskaźnik bowiem oparty na roku 1914, podniósł się z 395 w końcu sierpnia do 407 w końcu września.

Zwyżka produktów pochodzenia zagranicznego była silniejsza (wzrost wskaźnika z 308 do 319 czyli prawie o 4 proc. (niż produktów krajowych) wskaźnik wzrósł z 443 do 457 czyli o 3 proc., przy czym żywność podrożała o 4 proc., artykuły przemysłowe zaś o niewiele ponad 2 proc.

Ponieważ dewaluacja franka nastąpiła pod sam koniec września, przeto istotny wzrost cen wskutek niej wyrazi się dopiero we wskaźniku październikowym.

Dostarczy i odbierze listonosz

Należy tylko wypełnić radiowy blankiet zgłoszeniowy

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić.

Blankiet zgłoszeniowy, po odbiór którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 13 października, koniecznym, gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonentom radiowym t. zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienie. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego.

W końcu zwrócić należy uwagę wszystkim abonentom radiowym, iż dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszeniowych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.



STEFAN GAJOS

PAMIĘTNA BITWA

Z dalekiego poligonu dobiegały raz po raz odgłosy armatnich strzałów i wybuchy pękających pocisków. Bezustanność tych dźwięków sprawiła, że towarzystwo na werandzie zaczęło rozmawiać o wojnie.

Krężel sięgał do niewyczerpanego zapasu swoich wspomnień. Niby na kinowej taśmie przesunął się przed oczyma mroczny obraz jakiejś krwawej bitwy, stoczonej na zachodnim froncie. Kiedy przebrzmiały ostatnie akordy jego dramatycznego opowiadania, twarze słuchających zastygły w ponurej nieruchomości, jakgdyby napowrót został przywołany do życia koszmar przebytej niedawno straszliwej wojny.

Agnieszka otrząsnęła się pierwsza z przygnębiającego nastroju. Poruszyła się w trzcinowym fotelu, odwróciła kształtną główkę w stronę inżyniera Lechity i powiedziała:

— Panie Andrzeju, może pan opowie nam teraz które ze swoich przeżyć wojennych?... Błagam pana jednak — nie take straszne, jak to, którym podzielił się z nami pan Krężel...

— Niestety — odparł młody inżynier — moja przeszłość wojenna jest zupełnie skromna. Nie zawiera w sobie ani wstrząsających momentów ani bohaterskich czynów... Dlatego nie będę mógł spełnić pani życzenia...

Agnieszka przerwała mu niecierpliwie:

— Przestaniemy pana lubieć, jeśli nie pozbędzie się pan swej przesadnej skromności, wyrażanej czasem w sposób tak dziwnie ironiczny, że aż działający nam na nerwy. Proszę spojrzeć — zwróciła się do reszty towarzystwa — te spiżowe rysy.... te stalowe, silne oczy... i ta twarz, jakby opalona od wojennych burz — czyż inaczej wyobrażaliśmy sobie najistotniejsze cechy prawdziwego bohatera?...

Krężel i tym razem znalazł się w obozie Agnieszki.

— Rzeczywiście — poparł jej nalegania — przypomina mi pan najbardziej bohaterskie typy, z jakimi spotkałem się na wojnie. I wiem, że bił się pan podczas inwazji — proszę tedy opowiedzieć nam swoje wojenne sukcesy...

Lechita starał się jeszcze protestować, lecz Agnieszka wykrzyknęła triumfująco:

— Na twarzy pana widnieje kilka blizn!... Chyba nie zaprzeczy pan, że zostały one odniesione na frontach! A jśli tak, to musiał pan brać udział w jakiejś wielkiej bitwie... Zatem — dokończyła głosem, zdającym się o

— Dobrze więc — rzekł inżynier — Ulegam wdzięcznej, rozbrajającej przemocy panny Agniszki i, nie chcąc narażać się na jej wszechpotężny gniew opowiem państwu najwięcej pamiętną bitwę, w jakiej brałem udział...

— Podczas inwazji byłem jeszcze młodym chłopcem, lecz mimoto zaciągnąłem się do wojska na „ochotnika"

W pierwszych tygodniach z dziesiątkami tysięcy takich samych młodzików pozostawałem na tyłach, gdzie w przyśpieszonem tempie zapoznawano nas z arkanami sztuki wojennej.

Wreszcie pewnego dnia walcząca przed nami dywizja przerwała bolszewicki front. Bitwa przerzedziła bardzo szeregi, toteż przesunięto nas do pierwszej linji i z całą dywizją szliśmy teraz za cofającym się nieprzyjacielem. Przysięgam, że w sercach naszych palił się płomień dumnego męstwa i naszem najgorętszem pragnieniem było spotkać się z bolszewikami by przetrzepać im nieco skórę. Niestety pomimo wielkich wysiłków, nie mogliśmy ich dogonić. Bolszewicy biją się marnie, lecz trzeba przyznać, uciekają po mistrzowsku!...

Lechita przerwał na chwilę, by wziąć pomarańczę z podsuniętej mu tacy. Obierając ze skórki soczysty owoc, mówił dalej:

— Powiedziałem już, że nie mogliśmy doścignąć bolszwików. Zato, zajmując coraz dalj obszar, opuszczany przez nich, musiliśmy rozpocząć walkę z głodem. Nieprzyjaciel zostawiał za sobą stratowane pola i dymiące zgliszcza osiedli ludzkich, w których daremnem byłoby szukać żywności...

(Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

PAŹDZIERN 18 Niedziela	Dziś: Łukasza Jutro: Piotra

NA DZIEŃ DOBRY.

Dziś jest niedziela błogi dzień wytchnienia
Belgja się zbroi — paradują Nazi
lecz my oddajmy się dzisiaj marzeniom
bo jutro znowu trzeba iść do pracy.

TEATR, EKRAN, ESTRADA.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Dziś popołudniu o godz. 3-ciej wystąpi K. Junosza-Stępowski w swej świetnej kreacji roli tytułowej, w tragedii W. Szekspira „Otello", która graną będzie jeszcze tylko dwa razy tj. w poniedziałek wieczorem i wtorek.

Niedziela 18 — popoł. godz 3 Otello wiecz Papa.

Poniedziałek 19 — Otello.

Z TEATRU BAGATELA

Dziś w niedzielę wystawia Bagatela wielką sezonową rewię pt. „Złota polska jesień" z udziałem artysty operetki warszawskiej Ludwika Sempolińskieoo, oraz E. Nowowiejskiego, baletu Kamińskich, chóru Kavelersów, J. Dwornickiego i innych. Początek przedstawień o godz. 3, 5 i 7.

DZIŚ OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA

Dziś w niedzielę o godzinie 9 wieczorem nieodwołalnie ostatni występ baletu Parnella. Minimalna ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie Bagateli od godz. 10—1 i 3—9.

REPERTUAR KIN

Adria: Judel gra na skrzypcach.
Apollo: Róża (I. Eichlerówna).
Atlantic: Koenigsmark.
Promień: Pasteur.
Stella: Mam lat 19 i Mali bohaterowie.
Sztuka: Król burleski.
Świt: Ada to nie wypada.
Uciecha: „Anthony adverse"
Wanda: „Panna Lili" (Fr. Gaal).
Zorza: Dziewczęta w mundurkach.
Muzeum: Rapsodia Bałtyku
Bagatela: Człowiek o stu maskach, oraz rewia pt. Złota polska jesień.
Dom Żołnierza: Pieśń zdobywa świat.

Nowy prezes
SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dniem 10 bm. mianowany został prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie dotychczasowy prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Bronisław Sawicki.

Zwiedzanie

Zwiedzanie mało znanych starożytności, Kazimierza, malowniczych ulic, zaułków, zabytkowych budowli i domów, odbędzie się w dniu dzisiejszym jako 30-ta wycieczka naukowa Towarzystwa Miłośników Krakowa. Zbiórka o godz. 11,30 na pl. Wolnica przed Ratuszem (tramwaj Nr.

Aresztowanie uczestnika mordu rabunkowego
w Chrzanowie

Zuchwały napad rabunkowy w Chrzanowie, którego ofiarą padł kupiec tamtejszy **Lipman Schenker,** jest nadal przedmiotem dochodzeń władz policyjnych. Dochodzeniami kieruje Urząd śledczy w Krakowie, z ramienia którego bawił kilkakrotnie na miejscu zbrodni zastępca naczelnika, komisarz Kuziel, interesujący się przebiegiem dochodzeń.

Wysiłki władz śledczych zostały w ostatnich godzinach uwieńczone pomyślnym rezultatem. W czasie pościgu aresztowano pewnego osobnika, który, jak się okazało — jest jednym z uczestników napadu na Schenkera. Nazwisko zatrzymanego ze zrozumiałych względów, — narazie podać nie możemy. Stwierdzono jednak ponad wszelką wątpliwość, iż brał on udział w napadzie rabunkowym i zbiegł następnie z dwoma spólnikami.

Ciekawe jest, że aresztowany nie należy do świata przestępczego i udział w mordzie na osobie Schenkera jest jego pierwszym „występem". — Natomiast dalsi dwaj spólnicy są zawodowymi przestępcami, mającymi na sumieniu szereg kradzieży.

Goście rumuńscy
opuścili Kraków

Wczoraj o godz. 18,46 opuściła Kraków, udając się do Lwowa, wycieczka prawników rumuńskich, która bawiła w Krakowie przez 2 dni.

Podczas swego pobytu w naszym mieście goście zwiedzili zabytki Krakowa, byli obecni na uroczystym raucie wydanym na ich cześć przez komitet przyjęcia. Złożyli hołd prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Następnie zwiedzili saliny wielickie.

O obniżenie cen cegły

W wydziale komunikacyjno - budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie odbyła się wczoraj konferencja w sprawie cen cegły. Konferencji przewodniczył naczelnik inż. Wąsowski, a byli na niej reprezentanci przemysłu, handlu i władz ministracyjnych.

W czasie dyskusji stwierdzono, że cena cegły waha się obecnie w granicach od 47 zł. do 52 zł. za 1000 sztuk. Jest to cena 25 proc. wyższa aniżeli w roku ubiegłym. Poza tym gatunkowo cegły są obecnie gorsze i nie odpowiadają przepisom wytrzymałości.

W wyniku konferencji wybrano dwie komisje, z których jedna zajmie się ustaleniem ceny cegły, a druga wytrzymałością.

Próba demonstracji antyżydowskiej

W piątek około godz. 10-tej wieczorem śródmieście Krakowa, a zwłaszcza Rynek Główny i planty, były widownią demonstracji antyżydowskiej urządzonej przez przez powracającą z zebrania informacyjnego młodzież wszechpolską. — Demonstranci wznosili okrzyki antyżydowskie. Ulewny deszcz jednak, a po części policja położyły kres tej antyżydowskiej manifestacji.

Podrzucili staruszkowi dziecko

Niecodzienny wypadek zdarzył się wczoraj w realności przy ul. Kraszewskiego l. 13 w mieszkaniu niejakiego Dzierżawy. Otóż pod jego nieobecność, gdy w mieszkaniu znajdował się tylko ojciec Dzierżawy 76-letni staruszek **Franciszek Dzierżawa,** przybyli do niego jakiś nieznany mężczyzna z kobietą i półtora rocznym dzieckiem, płci męskiej, — posadzili dziecko na łóżku i szybko zbiegli.

Dzierżawa zaalarmował policję. — Sprawców podrzucenia dziecka narazie nie ustalono, ponieważ dziecko nie jest w stanie powiedzieć ich nazwiska. Dziecko umieszczono w zakładzie Opiekuńczym przy ul. Kasztelańskiej l. 24, a za sprawcami wszczęto poszukiwania.

KRADZIEŻE

Ze sklepu przyborów muzycznych Abrahama Meiselsa l. 13, skradziono w nocy na 16 bm., po wybiciu dziury w murze od strony piwnicy, różne części przyborów muzycznych, wartości 675 zł.

W bóżnicy przy ul. Kupa, skradziono dnia 8 bm. Szymonowi Hirschsprungowi, zam. przy ul. św. Sebastjana 16, z tylnej kieszeni spodni, pugilares zawierający 100 zł. w bilonie.

Kradną rowery

Hilary Jachimowicz, inkasent Gazowni Miejskiej, zam. w Woli Duchackiej, pozostawił dnia 15 bm. w niezamkniętej portjerni Gazowni Miejskiej, rower męski, wartości 150 zł., który mu skradziono.

Skradziono również rower męski, wartości około 100 zł. Andrzejowi Lubelskiemu, zam. przy ul. Żuławskiego l. 6, pozostawiony bez opieki dn. 15 bm. na ganku domu.

Wieliczka pisze...

Zebranie górników. — W sali Domu Robotniczego odbyło się staranie C. Zw. Górników, zebranie z udziałem delegata z Krakowa. Omówiono prawy zawodowe i organizacyjne.

Inwalidzi na F.O.N. — Zarząd Głowny Zjednoczenia Związków Żydów Inwalidów Wdów i Sierot Wojennych Rzpltej uchwalił opodatkowanie członków zorganizowanych w Zjednoczeniu na rzecz F.O.N. w wysokości 1 procent pobieranej renty miesięcznej przez okres 12 miesięcy.

Oświęcim pisze...

Roboty kanalizacyjne. — Wniosek Rady Miejskiej na zaciągnięcie dalszej pożyczki w kwocie 40 tysięcy złotych został przez woj. biuro Funduszu Pracy zatwierdzony, wobec czego prace kanalizacyjne prowadzone będą do późnej jesieni.

Krzeszowice piszą...

Za zniewagę urzędnika. — Przed sądem grodzkim w Krzeszowicach stanął Franciszek Gwizdała z Woli Filipowskiej, oskarżony o zniewagę urzędnika państwowego przy budowie drogi, Stefana Zajączkowskiego. Sąd skazał Gwizdałę na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata

Szkice Węglem.

AKADEMICY

W bieżącym roku szkolnym, jak wiadomo, liczba studentów na uniwersytetach zmniejszyła się znacznie. Młodzież znajduje się w tak ciężkich warunkach, że nie stać ją na opłacanie wysokich opłat uniwersyteckich. I z roku na rok spada liczba studjujących.

Zapisują się tylko ci, którzy mają zapewnione warunki umożliwiające studia. Zniska powoli typ studenta zarabiającego na opłacenie studiów t. zw. lekcjami, bo i te trudno obecnie znaleźć.

A pomoc władz akademickich okazała się, jak dotychczas, załamała, nie zdołała utrzymać dotychczasowego stanu liczebnego słuchaczy. I dopiero teraz, gdy ilość słuchaczy kurczy się, władze uniwerstyteckie wydały szereg ulg dla młodzieży akademickiej.

Podział stypendjów, na który czekają zawsze rzesze młodzieży ma nastąpić szybko, a przedłożenie list kandydatów do stypendiów musi nastąpić przed 1 listopada.

Te parę drobnych jeszcze ulg nie wpłynie oczywiście na zwiększenie liczby akademików. W każdym razie przyczyni się do umożliwienia niejednemu ukończenia rozpoczętych studiów. Należałoby pomyśleć o obniżeniu czesnego, tak by masom absolwentów nie zamykać odrazu bram uniwersytetu.

K.

PROGRAM RADIOWY

NIEDIELA 18 PAZDZIERNIKA 1936 R.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Płyty. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Kolegiaty Szamotulskiej. 10.30 Płyty. 11.45 Kulturalne znaczenie misji katolickich — odczyt. 17.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Koncert reklamowy. 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Walczyki pani Ludwiki. 17.00 Koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. symfon. pod dyr. F. Kulczyckiego i J. Cetner skrzypce. 19.00 Literaci i mecenas — szkic literacki. 19.15 Program na jutro. 19.20 Płyty. 20.20 Wiadomości sportowe. — 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Utwory fortepianowe S. Prokofiewa w wyk. B. Woytowicza. 22.00 Fantazje operowe i operetkowe — w wyk. orkiestry wileńskiej. 23.00 Płyty.

20 b. m. wicepremier Kwiatkowski przyjmie delegację górników

Na Slązku rozpoczynają się już pertraktacje o czas pracy

Prace Międzyzwiązkowej Komisji dla skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym, wyłonionej z pośród trzech związków robotniczych polskich Zagłębi węglowych — posuwają się naprzód.

Na Śląsku — w związku z kończącym się terminem wymówienia warunków pracy, do których zmiany dążą górnicy — rozpocząć się mają niebawem

BEZPOŚREDNIE ROKOWANIA

między związkiem pracodawców górniczych, a związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Przedmiotem rokowań będzie sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym do

6 GODZIN DZIENNIE

bez obniżki dotychczasowych płac, o co walczą górnicy wszystkich trzech Zagłębi, prócz tego postulaty górników śląskich dotyczą usanowania podstaw finansowych Spółki Brackiej i znowelizowania ustawy o urlopach wypoczynkowych celem przywrócenia jej dawniejszych, korzystniejszych dla robotników postanowień.

Jak się dowiadujemy, w dniu 20 b. m.

WICEPREMIER KWIATKOWSKI

przyjmie prezydjum Międzyzwiązkowej Komisji w sprawie postulatów, wysuniętych przez związki robotnicze. Do konferencji tej zarówno związki robotnicze, jak i strona przeciwna — przemysłowcy górniczy — przywiązują dużą wagę, ona bowiem zadecyduje o tym, jakie będzie dalsze

STANOWISKO RZĄDU

w stosunku do postulatów, wysuniętych przez górników i rozgrywającej się walki.

W Zagłębiach — Dąbrowskim i Krakowskim, w których ze względu na inne warunki umowy zbiorowej, niż na Śląsku, właściwa walka o skrócenie czasu pracy rozpocznie się dopiero w listopadzie, już obecnie związki robotnicze rozpoczęły

PRACE PRZYGOTOWAWCZE

do wszczęcia odpowiedniej akcji. W związku z tym w dniu dzisiejszym od będzie się szereg zebrań robotniczych na których będzie omówiona sprawa walki o 6-ciogodzinny dzień pracy.

Z serca do serca

KŁOPOTY WIESI

Kochany Dziaduniu!

Jestem wychowanką rodziny mojej matki, bowiem matka będąc wdową, nie miała odpowiednich funduszów na zabezpieczenie mi egzystencji.

Już od zarania musiałam pracować, spełniając obowiązki gospodyni. Posyłano mnie również do szkoły, lecz z trudem ukończyłam 7 oddziałów, a później kursy handlowe.

Teraz, kiedy jestem dorosłą i przystojną panną, chciałabym usamodzielnić się. Lecz w jaki spsób?

Nie mam żadnych znajomości, bowiem nie miałam nigdy okazyj przebywania wśród mężczyzn. Opiekunka moja nie pozwalała mi nigdy na to.

Jestem skazana na samotne, okrutne życie, a przecież jestem młodą i pełną życia panienką.

Doradź mi, Kochany Dziaduniu, co robić, aby wybrnąć z tej matni życia? A może ktoś z czytelników, ofiarując mi swoje towarzystwo zechce przyjść mi z pomocą? Bardzo proszę.

Wiesia G.

Panno Wiesiu! — Na punkcie „osamotnienia" jest Pani nieco przewrażliwiona. Rozumię, że chciałaby Pani przebywać w towarzystwie, że chce Pani znaleźć bratnią duszę, ale przecież nie należy wmawiać sobie, że nie mając znajomości, skazana jest Pani na „osamotnienie".

Wszak jest Pani jeszcze młodą i przystojną panienką, a zatem napewno spotka Pani swój typ, z którym będzie Pani szczęśliwą.

Proszę też nie „ciskać gromów" na swoją opiekunkę, która przecież nie zasługuje na to. Nie kto inny, jak właśnie opiekunka, dała Pani możność kształcenia się — ona też Panią wychowała, a zatem nie może jej Pani posądzać, aby przez wzbranianie przebywania w towarzystwie, którego ona nie zna, miała na celu szkodzenie Pani

Przeciwnie. Napewno opiekunka chciałaby widzieć Panią szczęśliwą.

Dobry Dziadunio.

CODZIENNA NOWELKA „TORPEDY"

Miłość bez wzajemności

Znali się jeszcze od lat szkolnych. Była to początkowo tylko zwykła znajomość, która z biegiem czasu przerodziła się w głęboką przyjaźń.

On jako uczeń klasy ósmej, a później pracownik poważnej firmy był młodzieńcem zrównoważonym o wyglądzie ujmującym i męskim.

Ona zaś miła zgrabniutka blondyneczka zupełnie harmonizowała z nim.

Powszechnie uważano ich za rozkochaną w sobie parę.

Oni jednak o miłości nigdy między sobą nie mówili. Woleli rozmawiać o literaturze lub sztuce, niż wymawiać banalne słowa miłosne.

I gdyby można go było zapytać, czy kocha tę blondyneczkę o marzących oczach, odpowiedziałby bez zająknięcia: „Szanuję ją bardzo i cenię, ale czy kocham? — też pytanie".

Z nią było jednak inaczej. Kochała go jedynie szczerą pierwszą miłością.

Była jednak za dumna, aby dała mu to poznać, on zaś za krótkowzroczny, by to mógł zobaczyć.

Tak dłużej być nie mogło. Rodzice jej, obarczeni dość liczną rodziną, pragnęli jak najprędzej wydać swą córeczkę zamąż.

I nadażyła się sposobność.

Poznała człowieka młodego, na dobrej posadzie, który oświadczył się o jej rękę. Został przyjęty przez rodziców. Ona za namową rodziców przystała.

Nastał dzień zaręczyn.

Jur nie zdawał sobie sprawy, co dzieje się w sercu jego koleżanki — Ireny.

— Więc się zaręczasz — mówił do niej — Życzę ci z głębi serca wiele z nim szczęścia. O mej krzyjaźni zawsze pamiętaj.

— Jurku i ty mi to mówisz dzisiaj, w tej chwili. Jurku, dlaczego?... — mówiła, a do oczu jej nabiegły perliste łzy.

— Ależ Irko, co tobie? czyż cię uraziłem, czyż ci zrobiłem krzywdę, że płaczesz. Przecież to jest twój dzień radości, a nie smutku.

Nie rozumiał i rozumieć nie mógł łez dziewczęcia, bowiem nie zaznał ani uczucia, ani bólu miłości.

I stało się. Irena była zaręczona.

Znów spacerowali razem, gawędzili, nie poruszając nigdy sprawy jej przyszłego zamążpójścia.

Przeszły zapowiedzi i szybkimi krokami zbliżał się dzień ślubu.

Na parę dni przed jego nadejściem w sercu Jura zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Tęsknił za czemś ogromnie. Był zdenerwowany. Nie mógł pracować. Po raz pierwszy zastanawiał się, czy Irenę kocha.

A gdy zbliżył się dzień ślubu wiedział że Irenę kocha i żyć bez niej nie będzie mógł.

Nie wiedział co robić, jak działać, by przeszkodzić tej ceremonji ślubnej za wszelkę cenę.

— Zastrzelę się, jeżeli Irena poślubi tamtego. Co ja narobiłem nieszczęśliwy — mówił do siebie, przemierzając wielkimi krokami kawalerski pokój.

Wtem w oczach jego zabłysło postanowienie.

Usiadł i jał pisać:

„Ireno, wiem dopiero dzisiaj, iż cię kocham, że życie bez ciebie jest dla mnie niczem.

W chwili, gdy będziesz wstępowała na stopnie ołtarza, ja żył nie będę. Błąd mój muszę przypłacić życiem.

Kocham Cię. Pamiętaj o mnie".

Jur.

Zaadresował list i wysłał gońca do Ireny.

Irena, po otrzymaniu listu, jak szalona w welonie i ślubnej sukni biegła do Jura.

— Boże, by tylko zdążyć. Trzeba go ratować za wszelkę cenę — myślała, biegnąc.

Wpadła. Przy biurku siedział Jur, a obok niego leżał rewolwer.

Rzuciła mu się w objęcia z okrzykiem:

— Jurku mój kochany!

Usta ich złączyły się.

— Jurku ty mnie na pewno kochasz? — pytała, całując jego oczy.

— Tak moja droga! — Teraz będziesz moja — szeptał drżącym głosem.

Wtem zachwiał się i legł martwy na dywan. Z ust jego potoczyła się cieńka struga krwi.

Podniósł się przeraźliwy krzyk...

Stawrot.



5).

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając j[illegible]. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.

Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci

Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, iż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupszczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.

Przepowiednia doktora spełniła się, Jadwiga przyszła do siebie i znowu zapanowało w domu prezydenta szczęście i radość.

Tymczasem nie zapomniano też o tem, co należy uczynić, by ujść i uchronić się przed wściekłością Dragi. Nie można było niestety wątpić, że królowa zapłonie dziką wściekłością, gdy dowie się, że ofiary jej uszły. Szczególnie wiadomość o życiu prezydenta dotknęłaby ją i Aleksandra. Na dworze nie wiedziano o tem, prezydent siedział w domu niepokazując się.

Stary sługa wiedział tylko o tem i naturalnie Ferry. Gdy ten ostatni po niejakim czasie wszedł do pokoju, a zobaczywszy Juljana stanął jakby rażony piorunem, sądził, że widzi ducha i musiano go dopiero przekonywać, że Juljan rzeczywiście stoi przed nim.

Juljan objął swego sługę i przyjaciela i szepnął mu kilka słów.

Słowa te tyczyły się młodego Milana.

— Znajduje się w domu — odrzekł Ferry — i jest bezpieczny.

— Zaklinam cię więc, sprowadź go tutaj — rzekł Juljan bądźmy wszyscy razem, co też przyjdzie zniesiemy, będąc połączeni.

I wkrótce już witał Juljan żywą radością młodego Milana.

Młody Milan stał się od pierwszej chwili ulubieńcem wszystkich.

Prezydent niezmurzenie patrzał na niego i kładąc mu rękę na głowę, zapewniał ciągle, że syn Krystyny jest nadzwyczajnie podobny do ojca.

— Bądź tak dzielnym jak był nieboszczyk twój ojciec — zawołał do niego prezydent — kochano go w całej Serbji.

— I mnie kochać będą — odpowiedział młody Milan silnym głosem, a oczy jego świeciły blaskiem.

— Może cię będą kochać — rzekł prezydent — jeżeli ci się uda pozyskać serca ludzi i pamiętaj, że serc ludzkich nie pozyskuje się przez srogość lub tyraństwo. Można natarczywsze prawa wydać, a one są w stanie ujarzmić cały naród, nie zdołają jednak pozyskać jednego serca.

Lecz kto sieje miłość, ten miłości plony zbierać będzie.

Milanie, pamiętaj na te słowa, choć prezydent Subowicz będzie już w grobie.

Był to jeden z najpiękniejszych dni Subowiczów.

Juljan przez cały ten czas siedział w kącie pokoju z Jadwigą i ciągle z nią szeptał, kazał je opowiadać swe losy. Ona wszystko mówiła, pomijając tylko milczeniem spotkanie z Nikodemem. Ach, wstydziłaby się to wypowiedzieć. Jadwiga była jedna w tym gronie, która serce miała przepełnione goryczą. Z trwogą spoglądała od czasu do czasu na wskazówki zegara i im dalej się one posuwały, im prędzej zbliżał się wieczór, tem niespokojniejszą się stawała.

Prezydent kazał zaprosić swych najlepszych przyjaciół, braci z tajnego sprzysężenia. Mieli dzielić jego radość rodzinną przy zamkniętych drzwiach i spuszczonych storach u okien.

— Obchodzimy dziś wielkie święto — zawołał prezydent, gdy wszyscy zebrani zasiedli koło stołu, na którym połyskiwało stare srebro — najpierw zaręczyny Soni z dr. Burckhardtem, powtóre nasze zmartwychwstanie, gdyż ja rzeczywiście wstałem z grobu a nie mniej Juljan i Sonia. Czy cytadela belgradzka nie jest grobem? Po trzecie obchodzimy zmartwychwstanie ojczyzny. Patrzcie tu przyjaciele na tego młodzieńca, chłopca jeszcze.

Prezydent wskazał na Milana, siedzącego między Juljanem a Ferrym. Wszystkich spojrzenia skierowały się na pięknego młodzieńca.

— Milan, syn Milana, pobudzi Serbję, do nowego życia, jak ów książę z bajki budził swym pocałunkiem różę do nowego życia. Śpij, śpij różyczko, już blisko jest rycerz, który cię pocałuje — A potem, potem moi przyjaciele, jak w bajce ciernie i osty odpadną, które teraz Serbję trzymają w uwięzi, a miejsce ich zastąpią róże, które zakwitną i zmienią wszystko w jeden piękny i wspaniały ogród.

— Wstańcie, weźcie puchary i wychylcie je na to potrójne święto — młoda miłość, nowe życie, to miłość i życie dla ojczyzny!

— Miłość i życie dla ojczyzny — zawołali patrjoci podnosząc puchary.

— Dlaczego jesteś tak blada, Jadwigo — spytał Juljan — gdy nikt nie patrzy na ciebie, spuszczasz oczy na dół i od czasu do czasu wyrywa ci się z piersi głębokie westchnienie.

— Ależ nie, Juljanie — zawołała Jadwiga — mylisz się.

Głos jej brzmiał tak słabo, że nie mógł przekonać nikogo, tem bardziej kochającego mężczyznę. Oczy miłości są bystre.

— Dlaczego patrzysz tak często na zegar — pytał dalej — czy nie wiesz, że dla szczęśliwego nie ma godziny, a czy nie jesteśmy szczęśliwi? Znowu jesteśmy razem, ty jesteś moją, ja twoim i nic nie może nas rozdzielić.

— Nic, nie — wyrwało się z ust Jadwigi jakby z nowem westchnieniem.

— Pozwól więc godzinom spokojnie płynąć — szeptał — najbliższe godziny przyniosą nam tylko nowe szczęście i wybije wkrótce chwila, kiedy będziesz moją nietylko z imienia, lecz — nie — nie, nie chcę o tem myśleć, abym nie oszalał ze szczęścia.

Ciebie posiądę, moje czyste, niewinne kochanie, ach, cóż mam uczynić, aby stać się godnym ciebie?

— Mnie godnym — szepnęła drżącemi ustami Jadwiga i pomyślała, że za godzinę będzie leżeć w ramionach Nikodema, gdyż już dziewiąta godzina, więc tylko 60 minut do strasznego terminu, który naznaczył jej Nikodem Luniewicz. Nie pomyślała nawet o tem, by przysięgę złamać, błagała tylko w skrytości ducha Boga, by się jej udało wzruszyć serce Nikodema i odwieźć go od wstrętnych zamiarów.

Nie przyszło jej wcale na myśl, że przysięga wymuszona na niej może ją nie wiązać. Przecież Nikodem nie postąpił inaczej, tylko jak rozbójnik, który napada na bezbronną ofiarę i wymusza od niej majątek.

Jadwiga zbyt była pobożna, by myśleć o złamaniu przysięgi. Nie, dziś jeszcze musiała iść do Nikodema. Wiedziała o tem, ale co później z nią się stanie wcale nie myślała o tem.

Uczta była skończona. Prezydent wzniósł ostatnie zdrowie na cześć Jadwigi, wybawicielki jego córki i syna, tem samem wybawicielki młodej Serbji. Patrjoci otoczyli ją i zanucili narodowy hymn serbski.

Jadwiga stojąc w środku zbladła jak trup i szklanemi oczyma patrzyła przed siebie.

— O Boże — myślała — coby ci mężowie powiedzieli, gdyby wiedzieli, co za godzinę będzie ze mną, z jakim wstrętem odwróciliby się ode mnie, z jaką pogardą patrzyliby na mnie.

Następnie panowie zapalili cygara w przyległym pokoju i przy czarnej kawie rozmawiano jeszcze długo.

Młody Milan ciągle z podziwem patrzał na Jadwigę i nie odstępował od jej boku.

— Chcę cię nazywać swą siostrą — rzekł — i być twym bratem, podając jej rękę i zawołał nagle:

— Jak zimne są twe palce.

— Istotnie, moja Jadwigo — rzekł Juljan — boję się, czy nie jesteś chora, może niech cię zbada doktór Burckhardt?

Lecz Jadwiga gwałtownie potrząsnęła głową i odpowiedziała, że czuje się całkiem dobrze, jest tylko znużona i chciałaby odejść, aby nieco wypocząć.

Choć Juljan żałował naturalnie, że tak prędko chce odejść, odpowiedział:

— Możesz spełnić to życzenie, moja Jadwigo; śpisz w pokoju Soni, razem z moją siostrą. Powiedz zaraz mej siostrze, by cię zaprowadziła do pokoju, gdyż najlepiej będzie, gdy zażyjesz spokoju. Straszne przejścia poprzednich dni jeszcze są w twej duszy, ale po dobrze spędzonej nocy pozbędziesz się ich.

Jadwiga tylko dlatego wyjawiła ochotę pójścia do łóżka, gdyż miała nadzieję, że w ten sposób będzie mogła wyjść z domu. Niezadowoloną więc była, że ma jeden pokój z Sonią, o czem nie wiedziała.

DALSZY CIĄG JUTRO



Jeszcze jedno zwycięstwo
pięściarzy Europy w Ameryce

Drugi występ bokserskiego teamu Europy miał miejsce w Detroit w hali olimpijskiej. Przeciwnikiem Europejczyków był tym razem team Mich'gann. I tym razem zwycięstwo odnieśli bokserzy europejscy, w identycznym stosunku, jak w Nowym Jorku tj. w stosunku 10:6.

Wyniki były nast.: w wadze muszej Matta Europa, pokonał Jimmyego Urso Ameryka na punkty. W wadze koguciej Sergo E., odniósł zwycięstwo na punkty nad Patsym Urso A., W wadze piórkowej zacietą walkę stoczyli Fryges E., i Sworek A., którego uznano zwycięzcą.

W wadze lekkiej Harangyi E., bez trudu zwyciężył Ardgesa A. Zwycięstwo przez k. o. odniosła Ameryka, w wadze półśredniej dzięki Mithlowi, który znokautował w drugiej rundzie Węgra Mandi. — W wadze średniej zwyciężył Amerykanin Cervin, bijąc Bonadię. W półciężkiej Włoch Mussina E., pokonał na punkty Hilla A. W wadze ciężkiej Węgier Nagy znokautował Amerykanina O'Ne'la w drugiej rundzie.

Makkabi Sosnowiec--Strzelecki Szopienice 10:6

Wczoraj odbyły się zawody bokserskie w Sosnowcu o mistrzostwo klasy B. między KS. Strzelec — Mysłowice i ŻKS. Makkabi — Sosnowiec. Zwyciężył ŻKS. Makkabi. w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk według ich kolejności: Foit S. wygrał do Gryzgywa M. przez techniczne k. o. w I rundzie.

Gabor S. oddaje punkty Welgrinowi M. z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył lepszy technicznie Weigrin na punkty.

Stoszek S. przegrał w III rundzie do Bajtnera M. przez k. o. niezbyt sprawiedliwie (zbyt niski cios).

Górnik S. zwycięża Braunera M. przez techniczne k. o. w III rundzie. Ślązak bardzo dobry nie miał w Braunerze żadnego przeciwnika.

Śpiewok S. ulega Baumerowi M. w III rundzie przez techniczne k. o. — Rusecki S. zyskuje punkty z powodu niedowagi Birenholda M. W spotkaniu towarzyskim zwycięża w II rundzie Rusecki przez techniczne k. o. Ślązak prowadził walkę fair.

Strzewiczek S. przegrywa w II rundzie przez techniczne k. o. do lepszego o klasę Moszkowicza M. — Psiuk S. oddaje punkty Złotnikowi M. z powodu niedowagi.

Sędzia w ringu: p. Kocur — dobry.

Sędziowie punktowi: p. Wypusz i p. Kulig. (s. w.)

Śląsk--Kraków w piłce ręcznej
Dzisiejsze spotkanie w Katowicach

W dniu dzisiejszym rozegrane zostanie w Katowicach międzykręgowe spotkanie reprezentacyjne w piłce ręcznej pomiędzy Krakowem i Śląskiem.

Drużyna krakowska pod kierownictwem prezesa KOZGS p. inż.: Jurkiewicza i p. Rybki wyjechała na Śląsk w następującym składzie: **Kwasnycia, Pluciński, Sonenschein, Dylewski, Lubowiecki, Ritterman, Ogrodziński, Data, Dutkiewicz, Filipkiewicz, Sycz. Rez. Farkas, Pirowski, Russer i Hornberger.**

W składzie reprezentacji Śląska nastąpiły zupełnie niespodziewane zmiany. Pewnem jest, że reprezentacja wystąpi **bez Rolanda w obronie, Przyłuckiego w pomocy, oraz Jurczyka i Rollego.**

Ten ostatni wzbrania się zająć pozycję skrzydłowego, grając zazwyczaj na łączniku. Z tego też powodu miejsce powyższych graczy zajmą **Kazek Pogoń, Gross RKS., Piechula I i Dyrna Pogoń.** Mecz sędziować będzie p. Franz ze Śląska.

Walczymy o dysk i tarczę olimpijską

Jak już podawaliśmy na ostatnim posiedzeniu komisji sportowej Pol. Zw. Lekkoatl. został uchwalony nowy regulamin mistrzostw lekkoatletycznych. M. in. postanowiono ufundować nowe nagrody przechodnie na mistrzostwa męskie i kobiece, na okres 4 lat, czyli do igrzysk olimpijskich w Tokio.

Nasi lekkoatleci będą walczyć o nagrodę nazwaną „Tarcza Olimpijska", a panie o „Dysk Olimpijski". W punktacji uwzględniono sześć pierwszych klubów które co roku otrzymywać będą specjalne nagrody (P. R.)

Sport w Zagłębiu

O apteczki i umywalnie
NA BOISKACH ZAGŁĘBIA

Często się pisze o wypadkach na boiskach sportowych, a mimo zarządzeń PUWF. i P. W. nakazujących stałą kontrolę urządzeń sanitarnych na boiskach i ustalenie specjalnego typu apteczki podręcznej, kierownicy klubowi zapominają o obowiązkach do nich należących.

Ostatnio na jednym z meczów piłkarskich w Zagłębiu, zaszedł wypadek kontuzji, a gdy lekarz znajdujący się przypadkowo zapytał gospodarza klubowego o apteczkę, ten zdziwił się: „jaką apteczkę?".. Ciekawem jest coby uczyniono gdyby uległ wypadkowi złamania nogi któryś z graczy, lub jakiej innej kontuzji, wówczas użyto by do obłożenia złamanej kości... chorągiewek sędziego liniowego

Wiele do życzenia pozostawia też w klubach Zagłębia Dąbrowskiego urządzenie umywalni: stara zardzewiała jedna (!) miednica ma zaspokoić potrzebę 22 graczy. To się nazywa troska o zdrowie, czystość, higienę i o bezpieczeństwo w klubach — których przecież jedynym celem jest troska o tężyznę naszej młodzieży.

Gdyby tak przybyła kiedy i zainteresowała się tym stanem komisja sanitarna, to napewno niejeden klub nie umiałby wytłómaczyć braków, które nie powinny mieć miejsca. (P. R.)

Niedziela sportowa

Na boiskach piłkarskich Zagłębia odbędzie się dziś cały szereg meczów W. klasie „A" rozegrane zostaną następujące spotkania: w Dąbrowie **Zagłębie** spotka się z **Unią,** w Czeladzi **CKS z Brynicą,** w Grodźcu **Solvay z Hakoachem,** w Będzinie **Sarmacja z Zagłębianką** wreszcie w Milowicach **Płomień** rozegra spotkanie z **K.S.M..**

O mistrzostwo klasy „C" podokręgu Zagłębia odbędą się w obu podgrupach następujące spotkania: **Bałtyk — Jedność, Mars — D.K.S., Strzelec — Gwiazda, Kraft — Jaworznik, Tur II — Strzelecki KS., Nordia — Samson, Śmigły — Victoria** (gospodarze na pierwszym miejscu).

O godz. 19 odbędzie się w sali K. P.W. (Sosnowiec) spotkanie pięściarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. „B" Śl. OZB. pomiędzy **Policyjnym KS. i Strzeleckim KS. Katowice.**

Sport na Śląsku

O mistrzostwo podokręgu
RYBNICKIEGO

Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich kl. A. (seria I) o mistrzostwo podokręgu Rybnickiego, tabela rozgrywek doznała szeregu zmian i przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Błyskawica	4	7	14: 3
Strzelec 23	4	5	8: 5
Rymer	4	5	11: 7
Rybnik 20	4	5	11: 8
Silesia	4	5	11:11
Polonia	3	4	7: 5
Pierwszy	4	3	4: 9
Rydułtowy 23	2	2	5: 3
Wodzisław M P.	3	0	3: 8
Erazm	4	0	1:16

Pięściarze Slavii
REMISUJĄ Z PKS. KATOWICE

W Rudzie odbyło się spotkanie pięściarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska pomiędzy Slavią i Policyjnym Katowice, zakończone niespodziewanym wynikiem remisowym po szeregu pięknych walk. Slavia oddała 4 pkt. valkoverem z powodu nadwagi Susa II i Hoterka.

W koguciej Engel Śl. niezasłużenie przegrał z Nowakowskim, co spotkało się z protestem jednak nie uwzględnionym. Janas Śl. w piórkowej pokonał w najładniejszej walce dnia Lipa. **W w. półśr. sensacyjną porażkę poniósł Kolonko przez t. k. o. w spotkaniu z Paterokiem Śl.**

W w. średn. Kowalczyk Śl. pokonał Biskupa przez k. o. W w. półc. Skalec Śl. pokonał przez k. o. Przybyłka w I r. wreszcie Piłat w w. ciężk. pokonał Glodka przez t. k. o. w I starciu

NIEDZIELA SPORTOWA

Dziś na Śląsku odbędzie się cały szereg imprez sportowych, z których na pierwszy plan wybijają się spotkania:

W Katowicach — mecz szczypiorniaka Śląsk — Kraków.

W Wielkich Hajdukach — mecz Ligowy Ruch — Garbarnia.

W Chorzowie — mecz o wejście do Ligi AKS — Cracovia.

Pozatem rozegrane zostaną spotkania Ligi Śląskiej oraz piłkarskie kl. „A" i „B".



Sport w Krakowie

Niedziela sportowa

Dzisiejsza niedziela w Krakowie przyniesie cały szereg ciekawych zawodów portowych. Na pierwszy plan wybija się spotkanie ligowe **Wisły z Dębem** (g. 11.30 s. p. Frank). Wielkiem zainteresowaniem cieszyć się będą również następujące spotkania o mistrzostwo klasy „A" KOZPN: (gospodarze na pierwszym miejscu) **Olsza — Grzegórzecki** g. 10, **Podgórze — Unia** g. 10,30, **Fablok — Nadwiślan** (boisko Makkabi g. 10,45, **Korona — Zwierzyniecki** g. 11, **Wawel — Krowodrza** (boisko 22 p.p.) g. 11.

O mistrzostwo klasy „B" rozegrane zostaną następujące spotkania: **Volania — Łobzowianka** (boisko Garbarni) g. 13,15, **Siła — Nowowiejski** (boisko Makkabi) 14,30, **Bocheński — Prądniczanka** g. 14,30. O mistrzostwo klasy „C" odbędzie się tylko jeden mecz: **Pogoń — Wieliczanka** (boisko w Prokocinie) g. 14,30, pozatem rozegrany zostanie cały szereg zawodów towarzyskich oraz o puchar KOZPN.

O godz. 19-tej w sali Sokoła krakowskiego odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Okręgu **Wawel — Makkabi.** Sędziują: w ringu p. Bogdanowski, na punkty p. Rindek.

O godz. 11-tej na Stadionie Miejskim odbędą się lekkoatletyczne zawody w **pięcioboju pań i panów o mistrzostwo Okręgu, oraz trójbój pań i panów** o nagrodę Polskiego Radia.

Ponadto rozpoczynają się rozgrywki w **koszykówce męskiej i żeńskiej o mistrzostwo Okręgu** na hali Ośr. Wych. Fiz. g. 14,30—16, oraz dalszy ciąg rozgrywek kwalifikacyjnych o wejście do kl. „A" w siatkówce panów, które odbędą się w N. Sączu. (k)

Kotlarczyk rzuca
ZIELONĄ MURAWĘ

Znakomity nasz reprezentant Kotlarczyk I wycofał się na razie z czynnego życia sportowego. Zastąpi go na pozycji środkowe go pomocnika Wisły Gierczyński, który już z powodzeniem debiutował w ubiegłą niedzielę na meczu z Wartą.



OSTATNIA DROGA PREMIERA GÖMBÖSA

W pogrzebie premjera Węgier gen. Gömbösa wzięli udział premjer Rzeszy Goering, hr. Ciano oraz kanclerz Schuschnigg.



STANY ZJEDNOCZONE W OGNIU WALKI PRZEDWYBORCZEJ

Prezydent Roosevelt w czasie meetingu wyborczego partji demokratycznej agituje za swą własną kandydaturą na prezydenta Stanów Zjednoczonych.



OBRADY ANGIELSKICH KONSERWATYSTÓW odbyte w ub. tygodniu w Margate skupiły leaderów partji z sir S. Hoare lordem Ellishamem, Elliotem i G. Lloydem na czele.



PUŁK. DE LA ROQUE

Wódz „Ognistego Krzyża" został ostatnio na polecenie francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, postawiony w stan oskarżenia za próbę wskrzeszenia swej rozwiązanej organizacji faszystowskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

PANIE o miłej powierzchowności do pracy umysłowej zewnętrznej za wynagrodzeniem stałym ponad 26 lat poszukiwane. Zgł. list. Torpeda pod „Stała" praca".

POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka ze znajomością buchalterji, oraz wszelkich czynności biurowych poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia „Pracowitość i rutyna" — Administracja Torpeda

KOREPETYTOR rutynowany, akademik — szuka lekcyj. Zgłoszenia pod „Bardzo tanio" — Adm. Torpeda.

CHŁOPIEC, lat 16, obrotny, zręczny, poszukuje praktyki. Zgł. „Praktykant" do Torpedy.

RÓŻNE

PARCELA, dwufrontowa Łagiewniki — Czarna, 133 sążnie, do sprzedania. Wiadomość Torpeda.

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, komfort I piętro z balkonem za 65 zł. Zgłoszenia Torpeda, Kraków, Florjańska 44 „Prądnicka".

TĘSKNIMY

URZĘDNIK samorządowy, wysoki, przystojny lat 27, pozna odpowiednią panią, celem spędzenia wieczorów jesiennych. Małżeństwo możliwe. Zgłoszenia możliwie z fotografią do Redakcji Torpedy pod „Urzędnik"

KTÓRY z panów poważnych, dyskretnych pomoże materjalnie młodej, miłej, lecz biednej. Cel poważny Torpeda pod „20".

PANNA przystojna, poważnie myśląca, większa gotówka, pozna matrymonialnie pana na stanowisku. Zgł. Torpeda pod „Przeznaczenie I".

POZNAM panią, która pomoże do prowadzenia owocarni, gotówka 150 zł. Cel matr. „Spólniczka".

TOWARZYSZKĘ ładną, inteligentną, bezinteresowną, pozna przystojny, w średnim wieku na stanowisku. Listy Torpeda „Eros"

Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 44 of. I. p. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Druk i nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 19. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski